

Nie będzie 300 miliardów obiecanych przez PO

11 października 2011

Bruksela będzie odbierać fundusze krajom, które przekraczają limity 3 proc. PKB dla deficytu lub 60 proc. PKB dla długu publicznego – informuje „Rzeczpospolita”. Tymczasem polski deficyt wyniósł w 2010 r. prawie 8 proc. PKB, natomiast dług publiczny gwałtownie zmierza w stronę 60-procentowego pułapu.

Jak czytamy w „Rzeczpospolitej” – Komisja Europejska przedstawiła oficjalnie projekt nowej polityki spójności na lata 2014-2020. Zakłada on surowe sankcje za zbyt wysoki deficyt budżetowy i dług publiczny.

Charakterystyczne, że zawieszenie płatności ma dotyczyć tylko polityki spójności, której największymi beneficjentami są biedniejsze państwa UE. Kary nie obejmą natomiast wypłat z drugiej wielkiej części unijnego budżetu – wspólnej polityki rolnej. Jej głównym beneficjentem jest Francja – pisze dziennik.

Wejście w życie takich założeń jest więcej niż prawdopodobne, bo największe mocarstwa unijne wyraziły już na ten projekt zgodę, a nieśmiałe protesty polskiego rządu są kompromitujące. Mikołaj Dowgielewicz, sekretarz stanu ds. europejskich, zasugerował w rozmowie w „Rzeczpospolitej”, że Polska będzie mogła odważniej walczyć o swoje interesy, kiedy zakończy się... nasza prezydencja w Unii. Zacytujmy „Rzeczpospolitą”: „Dowgielewicz zauważył, że finał negocjacji nad nowym wieloletnim budżetem i polityką spójności przypadnie na 2012 rok. Polska nie będzie już wtedy sprawowała prezydencji UE i łatwiej jej będzie walczyć o swoje interesy.” (...)

Opracowanie: wg

Na podstawie: rp.pl

Źródło: Niezalezna.pl